Bo Jagiell

Nakład 17.700 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 288. Sosnowiec, środa 5 grudnia 1928 roku.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8: Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Prace komisyj sejmowych.

Na porządku dziennym komisji budżetowej budżet prezydjum rady ministrów.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej.

WARSZAWA, 4. 11. (wł.) Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej przydzieliła referaty w sprawie wydania sądom 25 posłów z różnych stronnictw. Następnie komisja rozpatrywała sprawę listu pos. Stadnickiego (BB), który zapytuje, czy może dostarczyć słupy telegraficzne dyrekcji poczt i telegrafów. Komisja stanęła na stanowisku odmownem. Co się tyczy sprzedaży gruntów w Szczawnicy przez Stadnickiego pod budowę gmachu poczty, to komisja zwraca się do ministerium poczt i telegrafów o wyjaśnienie.

Podkomisja administracyjna.

Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała dziś w obecności dyrektora departamentu w. r. i przedstawiciela ministerium skarbu nad nowelą do krajowej ustawy o konkurencji kościelnej.

Dyr. departamentu wyznań Potocki oświadczył, że rząd przygotowuje projekt ustawy jednolitej o składkach na cele kościelne.

Komisja budżetowa.

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos pos. Rozmaryn, który złożył referat budżetu ministerjum sprawiedliwości. Pos. Rozmaryn uważa, że sprawozdawca powinien się odnosić do danego resortu z życzliwością, a tymczasem już po objęciu przez niego referatu zaszedł wypadek, który go zmusił do zajęcia opozycyjnego stanowiska, co nieda się pogodzić ze stanowiskiem referenta. Mianowicie, minister sprawiedliwości nietylko nie wykonał konstytucyjnego obowiązku zniesienia ograniczeń narodowościowych, lecz w ustawie o uwłaszczeniu czynszowników wprowadził nowe ograniczenie żydów. W tych warunkach mówca zrzeka się referatu. Komisja zrzeczenia się tego nie przyjęła.

Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem najwyższej izby kontroli. Przyjęto jedynie poprawkę pos. Rybarskiego o wstawienie nowego paragrafu 1 a, t. j. dodatku reprezentacyjnego dla prezesa n. i. k. w wysokości 20 tys. zł. Tem samem uznano dodatkowo przyznaną przez radę ministrów dla prezesa n. i k. sumę za skonsumowana. Resztę poprawek odrzucono.

Na porządku dziennym popołudniowego posiedzenia komisji budżetowej znajdował się budżet prezydjum rady ministrów. W czwartek wejdzie na porządek dzienny preliminarz budżetu ministerjum reform rolnych, przedtem nastąpi głosowanie nad budżetem ministerjum robót publicznych.

Wybory prezydenta Austrji.

WIEDEŃ, 4.12 (wł.) Jutro o godzinie 3 popoł. odbędą się wybory prezydenta Austrji. Zgłoszone zostaną dwie kandydatury, a mianowicie Niklasa (chrz. dem.) i Seitza (nar. socjal.). Należy jednak przypuszczać, że żaden z tych kandydatów nie uzyska potrzebnej liczby głosów i okaże się konieczną zmiana konstytucji. W razie zmiany konstytucji najwięcej szans miałby obecny prezydent Heinisch.

Rewolucja w Afganistanie.

Pałace króla Amanullacha i budynki rządowe stoją w ogniu.

WIEDEŃ, 4.12 (wł.) Donoszą z Kalkuty, że w Afganistanie wybuchła rewolucja. Pałac króla Amanullacha i budynki rządowe zostały podpalone. Król objął dowództwo nad wojskiem.

12 żywych pochodni w nurtach oceanu.

Wstrząsająca katastrofa objętego płomieniami hydroplanu.

RIO DE JANEIRO, 4. 12. Wydarzyła się tu dziś wielka katastrofa samolotowa, która pochłonęła 12 ofiar w ludziach.

Na spotkanie lotnika Santos Dumont wystartował hydroplan, na którego pokładzie znajdowało się 12 osób. Na wielkiej wysokości hydroplan stanął nagle w płomieniach, runął w zatokę i zatonął. Z fal zdołano wyłowić jedynie ciężko rannego mechanika, który w drodze do szpitala zmarł. Po 11 osobach nie natrafiono na żaden ślad. Utonęły one wraz z hydroplanem.

Komisja czterech obejmuje władzę w Anglji.

Ciężki stan zdrowia Jerzego V.

LONDYN, 4.12. (wł.). Oficjalny biuletyn, wydany wieczorem stwierdza, że w stanie zdrowia króla Jerzego nastąpiła dalsza lekka poprawa, którą już stwierdzono rano. Temperatura zbliża się do normalnej. Stan serca nie przestaje wzbudzać zaniepokojenia.

Na podstawie wyników konferencji lekarzy postanowiono mianować komisję, którąby objęła czynności, wchodzące w zakres działalności króla.

W skład tej komisji mają wejść drugi syn królewski, ks. Yorku, premier Baldwin, Lord Kanclerz i arcybiskup Canterbury.

Podobna komisja była utworzona już w r. 1925, kiedy król wyjechał celem poratowania zdrowia na południe.

LONDYN, 4. 12. (wł.) Urzędowy biuletyn ogłoszony dziś o godz. 3 min. 30 po południu stwierdza, że ranek król spędził spokojnie. Pomimo tego, że gorączka podniosła się do 38.5° R. skonstatowano nieznaczną poprawę. Biuletyn podpisało 5 lekarzy.

LONDYN, 4. 12. (wł.) Godz. 12 w nocy—król czuje się gorzej.

Antypolskie wichrzenia cerkwi moskiewskiej

Kowieński Eleuterjusz mianowany metropolitą Litwy i Wileńszczyzny.

KOWNO 4.12 Arcybiskup kościoła prawosławnego Elekterjusz, używający tytułu arcybiskupa Litwy i Wileńszczyzny, został mianowany przez synod cerkwi prawosławnej w Moskwie metropolitą Litwy i Wileńszczyzny.

Eleuterjusz bawił w tych dniach w Moskwie, skąd właśnie powrócił. Na posiedzeniu synodu cerkwi prawosławnej w Moskwie wygłosił Eleuterjusz referat o położeniu kościoła prawosławnego na Litwie i na Wileńszczyźnie.

Gwóźdź wbity w głowę.

Bestjalski napad bandytów.

WARSZAWA, 4.12. Na folwarczek Michała Czarnego we wsi Mała Wola (pow. słonimski) napadli nocą bandyci.

Zbóje związali Czarnego i jego żonę Anastazję.

Dokonawszy rabunku, bandyci ogłuszyli gospodarza i sądząc, że już nie żyje, zamordowali następnie w bestjalski sposób jego żonę, wbijając jej w głowę duży gwóźdź.

Bagnetem w głowę.

Groźny zbój wyłamał kraty więzienia.

ŁODZ, 4. 12. Idąc torem kolejowym pod Regnami; mieszkaniec wsi Tarny, Henryk Koszelak, spotkał żołnierza z którym wdał się w rozmowę.

W czasie rozmowy Koszelak zwierzył się żołnierzowi, który przedstawił się za kanoniera głównych składow amunicyjnych w Regnach, iż ma przy sobie 80 złotych.

W chwilę potem żołnierz zadał Koszelakowi kilka potężnych ciosów bagnetem w głowę.

Koszelak po odzyskaniu przytomności zawiadomił o napadzie policję.

Wkrótce potem żandarmeria wojskowa aresztowała sprawcę napadu niejakiego Mystowskiego i osadziła go narazie w więzieniu w Rogach.

Wczoraj w nocy Mystowski, mężczyzna atletecznej bugowy, wyłamał kraty więzienia i zbiegł.

Zandarmerja wszczęła pościg.

Budżet w senacie.

WARSZAWA, 4.12. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej rozdzielono referaty budżetowe. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 15 stycznia r. p.

Coraz mroźniej

PIM przewiduje na dziś, że będzie pochmurno lub mglisto z przejaśnieniami na zachodzie. Drobne opady zwłaszcza na południu kraju, lekki spadek temperatury, słabe wiatry północne.

Odwołanie posła Ciechanowskiego z placówki w Waszyngtonie.

WARSZAWA, 4. 12. Dowiadujemy się, że dotychczasowy poseł Rzeczzpospolitej w Stanach Zjednoczonych p. Ciechanowski został ze swego stanowiska odwołany.

Chamberlain jedzie do Lugano

LONDYN, 4. 12. (wł). Chamberlain oświadczył, że weźmie osobiście udział w sesji ligi narodów w Lugano.

Zgon prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

KRAKÓW, 4.11. (wł.). Wczoraj zmarł w Krakowie ś. p. Władysław Wolter, były prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, przeżywszy 68 lat. Ś. p. Wolter był znany jako jeden z najstarszych prawników polskich i piastował do ostatnich miesięcy wysoki urząd prezesa sądu apelacyjnego, z którego zrezygnował w lipcu b. r.

Podpisanie polsko-hiszpańskiej konwencji arbitrażowej.

MADRYT, 4.11. (wł.). W czasie uroczystego aktu podpisania polsko-hiszpańskiej konwencji arbitrażowej pos. polski Perłowski wygłosił przemówienie wyrażając zadowolenie z powodu podpisania konwencji, która zacieśnia przyjazne stosunki, istniejące między obu rządami, posiadającemi wspólne zasady i poglądy. W odpowiedzi Primo de Rivera wyraził nadzieję, że o ileby wyłonił się konflikt pomiędzy obu krajami, to konwencja gwarantuje pokojowe jego załatwienie.

Uroczysty obchód bitwy pod Łowczówkiem,

TARNOW, 4.11. (wł.). Dn. 8 b. m. odbędzie się uroczysty obchód bitwy pod Łowczówkiem. Komitet pod przewodnictwem starosty p. Marossanyego ustalił następujący program: O godz. 8.30 odjazd z Tarnowa do Łowczówka, o godz. 9.30 nabożeństwo i pochód na cmentarz, celem złożenia wieńców na grobach poległych legjonistów. Komitet zwraca się do wszystkich uczestników bitwy o nadsyłanie pamiątek, związanych z tą bitwą, celem złożenia ich w muzeum woiskowem.

Depesza węgierskiego ministra spraw zagranicznych do ministra Zaleskiego.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) P. minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał z Dziedzic depeszę od ministra spraw zagranicznych Węgier Walko następującej treści:

»Opuszczając gościnną ziemię polską nie mogę nic wyrazić moich głębokich podziękowań za serdeczne przywitanie, jakie zgotowali mi przedstawiciele szlachetnego narodu polskiego. Mam nadzieję, że zawarte umowy i rozmowy, prowadzone z Waszą Ekselencją, przyczynią się do zacieśnienia więzów przyjaźni, jakie łączą narody nasze

Min. Walko.

Wręczenie złotego medalu prof. Oswaldowi Balcerowi.

LWOW, 4. 11. (wł.) Dn. 4 b. m. przed południem odbyło się w sali uniwersytetu Jana Kazimierza wręczenie złotego medalu prof. Oswaldowi Balcerowi w uznaniu jego zasług, położonych dla nauki polskiej.

Walka o duszę młodzieży rosyjskiej.

(Koresp. wł. «Expresu Zagłębia»).

Leningrad, 1 grudnia

Sprawa wciągnięcia do życia partyjnego jaknajszerszych warstw młodzieży rosyjskiej jest jednym z najpoważniejszych problemów współczesnych polityków komunistycznych w ZSSR. Miarodajne koła sowieckie zdają sobie znakomicie sprawę z doniosłości tego problemu i starają się przepoić duszę młodzieży ideologją komunistyczną. Dlatego też organizacjom młodzieży poświęcana jest tak wielka uwaga ze strony władz partyjnych, dlatego też przy przyjmowaniu do szkół pierwszeństwo się daje kandydatom, sympatyzującym z ruchem komunistycznym, dlatego wreszcie młodzież, zrzeszona w organizacji komsomolskiej korzysta z całego szeregu przywilejów i ulg.

Ale z drugiej strony i organizacje antikomunistyczne uświadamiają sobie, że zwycięstwo tego, czy innego światopoglądu w Rosji zależne być musi w pierwszym rzędzie od nastrojów, panujących wśród młodzieży, która już niebawem weźmie czynny udział w życiu publicznem kraju. Nic przeto dziwnego, że koła, wrogo wobec komunizmu usposobione, również nie szczędzą wysiłków, by zdobyć sobie sympatje młodzieży. W ten sposób Rosja sowiecka stała się ostatnio terenem ożywionej agitacji w kołach młodzieży,—agitacji, która co stokroć nabiera formy regularnej walki komunistów i ich przeciwników o duszę młodzieży rosyjskiej. Charakterystyce walki tej poświęciła obszerny artykuł w jednym ze swych ostatnich numerów leningradzka „Krasnaja Gazeta". Pismo to stwierdza, iż najrozmaitsze legalne i nielegalne organizacje antisowieckie pod wszelkiego rodzaju pozorami starają się wszczepiać swą ideologję w młodzież, osłabiając fundamenty komunizmu w ich najczulszym miejscu. Tak np. kościół prawosławny agitację swą prowadzi przy pomocy najnowszych udoskonaleń technicznych. W kościołach i lokalach organizacyj religijnych instalowane są radioodbiorniki, które oddawane są do dyspozycji młodzieży zupełnie bezpłatnie. A ponieważ młodzież dzisiejsza czuje do radia specjalną słabość, nie mogąc sobie przytem pozwolić na luksus posiadania własnego odbiornika, więc młodzi chłopcy skwapliwie korzystają z tego udogodnienia i masowo chodzą do kościołów i związków religijnych, gdzie już oczywiście wywiera się na nich odpowiedni wpływ ideowy. W innych znów kościołach zorganizowano specjalne kursy kroju i szycia, z których zupełnie bezpłatnie korzystać mogą dziewczynki, nie posiadające w domu własnej maszyny do szycia. Nie próżnują też sekciarze, którzy, — jak stwierdza „Krasnaja Gazeta", — organizują w swych lokalach związkowych kursy gimnastyczne, koła śpiewacze itd., przeznaczone wyłącznie dla młodzieży robotniczej.

„Fakty te mówią, — pisze „Krasnaja Gazeta", — że wpływy wrogów klasowych na młodzież stale rosną. Organizacje sekciarskie rozwijają się w znacznej mierze li tylko kosztem młodzieży. Wpływom kułaków podlegają często sami komsmolcy; tak np. oddział agitacyjny jednej z wiejskich jaczejek komunistycznych w okręgu Czerepowieckim oświadczył zupełnie otwarcie, że Rosji potrzebną jest rewolucja chłopska. W innym znów wypadku członek związku młodzieży komunistycznej agitował przeciwko samoopodatkowaniu włościan".

„Drugim niemniej niebezpiecznym wrogiem naszej młodzieży, — kotynuuje swe wywody „Krasnaja Gazeta", — jest mieszczaństwo. Mieszczanin, werbując młodzież, występuje w sposób niezwykle agresywny. Propagując kult dancingów i obrazów kinematograficznych, osnutych na „ładnem życiu", przenika mieszczaństwo do kół młodzieży robotniczej. A organizacje komunistyczne często są mu w tem pomocne, urządzając zabawy taneczne, niejednokrotnie przez całą noc trwające. Znane są nawet dwa wypadki samobójstwa młodych komsomolek pod wpływem propagandy mieszczańskiej: jedna z nich targnęła się na życie, gdyż nie miała pieniędzy na kupno balowych pantofelków, druga zaś popełniła samobójstwo z rozpaczy nad tem, że sprzedała jedyną porządną sukienkę".

Prasa sowiecka wzywa miarodajne czynniki do podjęcia energicznej kontrofenzywy na froncie walki o duszę młodzieży i do zorganizowania systemu wychowawczego działwy rosyjskiej na zasadach doktryny komunistycznej.

Ceps.

Zjazd podatkowy kupiectwa polskiego.

Warszawa, 4. 12.

Wczoraj skończył się dwudniowy zjazd delegatów zrzeszeń kupiectwa polskiego, na który przybyło około 400 delegatów stukilkudziesięciu organizacyj.

Przed południem obradowały wyłonione wczoraj komisje, których uchwały zreferowano na popołudniowem posiedzeniu plenarnem.

Z kilkudziesięciu rezolucyj uchwalonych przez zjazd, najważniejsze są następujące:

procedura podatkowa powinna być jednakowa,

terminy płatności podatków powinny być skomasowane i racjonalnie rozłożone,

kary za zwłokę obniżyć do 1 proc. soszty egzekucji do 2 proc.,

zaległości podatko do r. 1926 powinny podlegać amnestji,

zniwelizowany podatek majątkowy może być wpuszczony tylko z równoczesnem złagodzeniem podatku przemysłowego, pobieranym być winien w wysokości 3 promille; majątek do 15 tys. zł. nie powinien być opodatkowany, urządzenie domowe również; majątek powinien być zdo podatku tego szacowany nie na podstawie obrotów, lecz przez komisje szacunkowe, w r. 1926 zaliczki na poczet podatku majątkowe go pobierać się nie należy;

podatek dochodowy powinien być rozszerzony i na drobne gospodarstwa rolne, spółdzielnie powinny być opodatkowane na równi z handlem;

podatek obrotowy zasadniczo powinien być skasowany; na razie od detalu powinien wynosić najwyżej 1 proc, od artykułów spożywczych pół proc., od surowców i art. spożywczych i ei potrzeby powinien być zupełnie skasowany;

świadectwa przemysłowe również pow nny być skasowane, o ile mają być utrzymane, należy sumy wpłacone za nie zaliczać na rachunek podatku obrotowego, ulgi dla spółdzielni powinny być skasowane;

dodatek 10 proc. powinien być skasowany dla podatków, które wzrastają wraz z wzrostem cen;

uposażenie urzędników skarbowych powinno być wydatnie polepszone i t. d.

Omawiając rezultaty zjazdu p. K. Otmianowski, wiceprezes rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa, oświadczył, iż znaczenie zjazdu polega na uzewnętrznieniu siły, którą reprezentują zrzeszone organizacje, stające jednolitym frontem w obronie swych praw

W poczuciu tej siły zjazd nie prosi, lecz — jak podkreślił p. Otmianowski — żąda reformy naszego systemu podatkowego, opierającego się, zdaniem zjazdu, na egoizmie klasowym, obciążającego znikomo małą ilość płatników, wytwarzającego warunki dla nieuczciwej konkurencji, uwsteczniającego handel i zniechęcającego doń energiczniejsze jednostki.

W konkluzji mówca żąda zracjonalizowania systemu podatkowego w imię hasła — równe prawa i równe obowiązki, co zebrani przyjmują burzliwemi oklaskami.

Cmentarzysko okrętów koło Rygi.

Łotewski okręt »Hydrograph« ukończył prace, które budzą wiele tragicznych wspomnień z czasów wojny.

Okręt ten poszukiwał resztek statków zatopionych podczas wojny na wodach łotewskich. Chodziło o stwierdzenie, czy szczątki te, dziś jeszcze przedstawiają niebezpieczeństwo dla komunikacji okrętowej. Morze, które jest w tem miejscu prawdziwem cmentarzyskiem okrętów, spełniło tak dobrze swą rolę grabarza, że udało się napotkać na nieliczne jedynie ślady tragedji.

Na początku wojny, Rosjanie zatopili przy wejściu do zatoki ryskiej 30 parowców, napełnionych betonem, aby zamknąć port dla floty niemieckiej. 28 z nich zagłębiło się w dno morskie bez śladu.

Angielskie łodzie podwodne zatopiły koło Libawy wielki krążownik niemiecki »Albrecht«, i kilka transportowców. I te statki pozostawiły po sobie nieliczne tylko ślady. W jesieni 1915 roku zatonęły na wodach łotewskich 2 łodzie podwodne rosyjskie i jedna angielska. Na dnie zatoki ryskiej spoczywają dalej 2 niemieckie okręty minowe i kanonierka rosyjska, zatopiona przez Niemców. W Moonsundzie dziś jeszcze sterczy ponad powierzchnią morza rosyjski pancernik »Sława«, zatopiony przez załogę, gdy, otoczony przez okręty niemieckie, znalazł się w położeniu bez wyjścia.

Lecz to łotewskie cmentarzysko okrętów zaludniają nietylko ofiary wojny, lecz także ofiary burz północnych i gór lodowych. Koło Steinhor, najniebezpieczniejszego punktu wybrzeża kurlandzkiego, dziś jeszcze można zobaczyć szczątki parowca »Saratow« i żaglowca »Karis«, które zostały tutaj wyrzucone na brzeg, przyczem cała załoga zginęła. Niedaleko stąd, przy wąskim wejściu do zatoki ryskiej, w miejscu, gdzie w zimie lód piętrzy się w wysokie wzgórza, leży wrak parowca »Ferndene«, który zeszłej zimy został otoczony przez kry lodowe i zgnieciony ich uporem.

Dla kogo brukują się ulice?

Lakierki dygnitarzy magistrackich, czy dziurawe buty proletarjatu.

Prawie we wszystkich miastach naszego województwa ludność narzeka na zły stan dróg, a przedewszystkiem ulic. Kielce »z urzędu« pod tym względem przodują innym miastom. Naturalnie gotówki brak tu tak samo, jak i gdzieindziej. Dlatego też ulice brukują się powoli, w miarę »zapotrzebowania«.

Rzuca się jednak w oczy jaskrawy fakt. Oto najczystszemi ulicami są te, które prowadzą z kasy chorych do województwa. A więc ulicę Tadeusza Kościuszki można podzielić na dwie części. Na pierwszą od locum kasy chorych do ulicy Leonarda. Jest ona względnie czystą. Druga natomiast część w stronę ul. Bodzentyńskiej jest błotnistą i brudną. To samo dzieje się z ulicą Leonarda. Od ul. Kościuszki do Hipotecznej stróże nawet ją zamiatają. Druga część — w kierunku magistratu niedawno była ulicą wprost przysłowiowo bagnistą. Ulica Sienkiewicza i połowa Kilińskiego (w stronę gmachu województwa) też należą do względnie możliwych.

Plac Panny Marji ze względu na swój spadek sam się myje i czyści, naturalnie podczas deszczu. W czasie suchym dozorcy magistraccy wyjątkowo opiekują się tym placem. Jeżeli teraz przejdziemy się po peryferjach miasta, to i tam ulice podzielimy na dwie kategorje. A więc np. ul. Młynarska, którą chodzi około 500 robotników dziennie, tonie w błocie i czasami jest wprost nie do przebycia. Tak samo ulice Spacerowa i Chęcińska, główne arterje w stronę kopalni kieleckich.

Lecz w tejże części miasta znajduje się niedawno skombinowana ulica Żytnia. Aż przyjemnie popatrzeć. I światło jest, i ulice wybrukowane. Trotuary porządne. A dlaczego? Odpowiedź prosta. Tam mieszka nowoczesna arystokracja, dygnitarze magistraccy i sam inżynier miejski p. Horoszucha. Naturalnie, bliższa koszula ciała. Panów tych nie obchodzi nędza robotnicza. Nie przeimują się tem, że dziurawe buty robotników przynoszą do domu nietylko błoto, ale i choroby wskutek przeziębienia się.

Rada miejska niejednokrotnie zabierała głos w tej sprawie. Niestety, był to głos wołającego na puszczy.

Zjazd P. O. W. i legjonistów w Zagłębiu.

W ubiegłym tygodniu odbył się szereg posiedzeń komitetu, poszczególnych komisyj, na których skonkretyzowano sprawy organizacyjne i przygotowawcze do zjazdu, mianowicie:

1) Program zjazdu przewiduje w dniu 8 grudnia w resursie w Dąbrowie o godz. 18 tej wieczór powitalny zjazdowiczów z poza Zagłębia, który będzie urządzony staraniem ligi kobiet w Dąbrowie i tamtejszego oddziału związku legjonistów. Liczba osób ograniczona do do 250 ze względu na brak pomieszczenia. W związku zaś z kosztami komitet wydaje bony dla miejscowych uczestników w cenie po 5 zł., uwzględniając przydziały dla każdej komisji rejestracyjnej na zapotrzebowanie. Wieczor ten będzie przeplatany atrakcjami T. A. L. z Sosnowca.

2) W dniu 8 b. m. punktualnie o godz. 9-tej rano zbiórka uczestników w ogrodzie przy teatrze miejskim w Sosnowcu, oraz zaproszonych organizacyj i instytucyj; o godz. 9.30 wymarsz na cmentarz sosnowiecki— złożenie wieńców na grobach legjonistów i powstańców górnośląskich, przemówienie. O godz. 11 złożenie wieńca na płycie Niznanego Żołnierza, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przemówienie, oraz dekoracje uczestników wojny; o godz. 12 obiad polowy dla uczestników zjazdu w szkole im. Praussa w Sosnowcu; o godz. 16 tej obrady zjazdowiczów w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Komitet wyjaśnia, że do faktycznych uczestników zjazdu zalicza wszystkich peowiaków i legjonistów, którzy w latach 1914 — 1918 pracowali na terenie Zagłębia, bądź z tego terenu wstąpili do legjonów polskich, oraz te osoby, które współpracowały z powyższemi organizacjami: liga kobiet, B. O N., C. K., związek parjotów i oddziały bojowe. Z innych terenów legjoniści i peowiacy, oraz osoby z wymienionych organizacyj, a przebywające obecnie w Zagłębiu, proszone są na zjazd jako goście, oczywiście po odpowiedniem udokumentowaniu swojej przynależności.

Ustalono dla faktycznych uczestników karty uczestnictwa po 1 złotym na koszta organizacyjne, a dla gości zaproszenia z prawem wstępu na zjazd i obrady.

Karty uczestnictwa będą wydawane od środy w poszczególnych komisjach rejestracyjnych, a zaproszenia w biurze komitetu zjazdu w Sosnowcu, magistrat.

Dotychczas zarejestrowano: 380 uczestników z Zagłębia Dąbrowskiego, oraz 120 uczestników z różnych miejscowości Polski, gości zaś uprawnionych około 100.

Komitet wzywa wszystkich peowiaków i legjonistów, posiadających prawa do uczestnictwa, aby możliwie zaraz zgłosili się do rejestracji, gdyż rejestracja w dniu zjazdu będzie technicznie niemożliwa.

Jednodniówka po opracowaniu przez komisję techniczną została zatwierdzona i ukaże się w sprzedaży w dniu zjazdu w cenie po 2 złote.

Komisja kwaterunkowa po porozumieniu się z poszczególnymi mieszkańcami miast Sosnowca i Dąbrowy przygotowała około 80 kwater prywatnych. Uprasza się jednocześnie członków komitetu o przygotowanie jeszcze 20 noclegów. Osoby, które łaskawie zechcą zaofiarować nocleg jednorazowy, komitet uprasza o łaskawe zgłoszenie adresu.

Kwatery będą przydzielane na podstawie kart kwaterunkowych, wydawanych przez biuro informacyjno-kwaterunkowe, które będzie urzędować bez przerwy w dniach zjadu w Sosnowcu na dworcu, oraz ekspozytura w d. 8 XII w Dąbrowie również na dworcu.

Komisja dekoracyjna przystąpiła do prac przygotowawczych udekorowania miasta, do pomocy, której zaofiarowała się łaskawie liga kobiet w Sosnowcu, licząc na to, że i mieszkańcy miast Zagłębia raczą łaskawie przyjść z pomocą.

W najbliższych dniach ukażą się odezwy komitetu, zapowiadające zjazd.

Następne posiedzenie prezydjum odbędzie się w dniu 5 grudnia rb. (środę) o g. 19 ej w sali magistratu w Sosnowcu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 5 Środa	Dziś: Saby Jutro: Mikołaja Wschód słońca 7.30 Zachód „ 3.25

RADJO.

KATOWICE.

Środa 5 — grudnia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Transmisja z Krakowa.
17.35 Wykład języka polskiego.
18.— Koncert popularny.
19.— Rozmaitości.
19.25 Pogadanka z działu. „Gospodyni śląska".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
20.30 Koncert kameralny muzyki polskiej.
22.— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Kielc.

(k) **Ze stowarzyszenia rzemieślników.** Dnia 5 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcian przy ulicy Orlej 4, odbędzie się zebranie starszych i podstarszych cechów w sprawie wzięcia udziału w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu Projektowane jest wystawienie eksponatów grupami.

Dnia 9 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja rady stanu średniego w sprawach podatkowych. Z Kielc delegowano panów R. Kluśniaka, L. Krupskiego i St. Michałowskiego. Przewidziany jest następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Wygłoszenie referatów w sprawie reformy podatkowej (podatek przemysłowy, dochodowy, majątkowy i od lokali).
3. Wybory do izb rzemieślniczych.
4. Sprawa instytucyj rzemieślniczych i rozbudowa dokształcającego szkolnictwa zawodowego.
5. Wolne wnioski.

(k) **Miłośnicy bałałajek.** Dnia 2 bm w lokalu teatru polskiego odbył się popołudniowy koncert krakowskiego towarzystwa śpiewaczego »Echo«. Program był specjalnie przystosowany dla młodzieży. Kierownictwo »Echa« zwracało się za pomocą afiszów z gorącym apelem do dyrekcji szkół i do młodzieży, aby ci zechcieli wziąć gremjalny udział w występie mistrza Polski. Niestety sala świeciła pustkami. Młodzieży było bardzo mało. A szkoda! Tak pięknych rzeczy Kielce drugi raz zapewne prędko nie usłyszą. Przecież pieśni polskiej nie mamy za dużo. Fakt ten jest tem karygodniejszy i bardzo niepochlebnie świadczy o naszem społeczeństwie, że ta sama sala była szczelnie wypełniona, aby usłyszeć rosyjskie trepaki i westchnienia do »białego cara«.

Mała rzecz, ale duży wstyd!

Z Sosnowca.

(s) **Nowy memorjał bezrobotnych.** W związku z nadchodzącym ciężkim okresem zimowym, bezrobotni Zagłębia Dąbrowskiego za pośrednictwem starostwa wysłali do władz państwowych memorjał, w którym domagają się: 1) przyznania przez ministerjum pracy i op. społecznej, wypłacenie jednomiesięcznego zasiłku, pobieranego przez bezrobotnych, korzystających z doraźnej akcji państwowej i ustawowej; 2) przyznanie odpowiednich funduszów na zaopatrzenie bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby na okres zimowy; 3) zniesienie 3 miesięcznego sezonu martwego; 4) przeprowadzenie nowelizacji ustawy o bezrobociu z rozszerzonem prawem do korzystania z zasiłków i 5) zniesienie 5 paragrafu uchwały rady ministrów z dnia 4—VIII 1926 r.

Memorjał powyższy wimieniu bezrobotnych podpisał W. Cierpisz, mieszkaniec Sosnowca, ul. Dębowa 53.

(s) **Zebranie budżetowe L. O. P. P.** Dnia 6 grudnia, t. j. jutro, o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Dęblińska 11) odbędzie się ogólne zebranie budżetowe okręgowego komitetu l. o. p. p. w Sosnowcu.

(s) **Lo-Kittay eksperymentuje.** Niezmiernie interesujący wieczór eksperymentalny urządza p. Lo-Kittay w piątek, dnia 7 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu o g. 8 m. 15 wiecz.

Znakomity ten eksperymentator wykona cały szereg doświadczeń, u nas nie znanych. Przebojem wieczoru będą eksperymenty prawdziwego fakiryzmu indyjskiego, w którym osoby z publiczności przeniesione będą siłą myśli na jawie, bez takiegokolwiek usypiania do Japonji, Indyj, Nowego Jorku, Paryża i t. d.

Doświadczenia te są cudowne i emocjonujące tak, że każdy powinien je na własne oczy ujrzeć.

(s) **Za awantury uliczne.** Bronisław Grzesiak, bez stałego miejsca zamieszkania, został pociągnięty do odpowiedzialności za awantury uliczne.

(s) **Kradzież na stacji w Strzemieszycach.** W ub. niedzielę na stacji Strzemieszyce o godz. 6 rano

zauważono urwane od 2 wagonów plomby. Po otworzeniu wagonów skonstatowano brak 1 skrzyni przyrządów sanitarnych i 12 kg. bielizny. Dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcą kradzieży jest Józef Slifierski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Slifierskiego aresztowano i odstawiono do sędziego śledczego.

(s) Kr. dzież kieszonkowa. Onegdaj na stacji Sosnowiec skradziono 202 zł. Antoniemu Rutkojowi, zam. w Mysłowicach przy ulicy Krakowskiej 26.

(s) Kradzież z włamaniem. Wczoraj dokonano kradzieży w składzie Fryderyka Kubiczka, mieszczącym się przy ul. Aleja 1. Złodzieje wywarzyli drzwi i zabrali skrzynię herbaty wagi 50 kg., wartości 1.100 zł. W porę jednak kradzież zauważono: złodzieje zostali spłoszeni, skradzioną skrzynię porzucili, a sami zbiegli.

Z Będzina.

(b) Z posiedzenia wydziału sejmiku. Na ostatniem posiedzeniu wydziału sejmiku będzińskiego uchwalono budżet wydziału zdrowia publicznego, na ogólną sumę 700 tysięcy zł.

(b) Unieważnienie list wyborczych. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborcze. do rady miejskiej w Będzinie, na którem z 22 zgłoszonych list komisja unieważniła 5 list w tej liczbie i listę komunistyczną.

Unieważnione zostały: lista nr. 3 żydowski blok religijny narodowy lista nr. 8 blok interesów gospodarczych; lista nr. 11 solidarność robotnicza (komuniści); lista nr. 14 żydowski komitet wyborczy i lista nr. 20 żydowska jedność.

Pozostałych list 16 komisja zatwierdziła bez zmian w całości. W zatwierdzonych listach żadne zmiany robione być nie mogą.

(b) „Dziękuję za służbę“. Dziś o godzinie 8 m. 15 wieczorem, w sali teatru »Nowości« w Będzinie, towarzystwo artystów pod dyrekcją Karola Adwentowicza odegra nadzwyczaj wesołą komedję w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego pt. »Dziękuję za służbę«.

Doskonała sztuka, jak również świetna gra zespołu, niewątpliwie ściągnie dziś do »Nowości« liczną publiczność nietylko Będzina, ale całego Zagłębia.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Same złodziejskie sprawy.

24 sierpnia b. r. około godziny 9 wieczorem z mieszkania Lipy Klajman w Sosnowcu (Głowackiego 9), skradziono kilka ubrań. Przechodzący w owym czasie posterunkowy, zauważywszy podejrzanego, niosącego ubranie osobnika, który na jego widok usiłował zbiec, puścił się za nim w pogoń i dopędził go. Po doprowadzeniu przytrzymanego do komisarjatu, okazało się, że jest to 19 letni Edward Kowalski, mieszkaniec Sosnowca (Dębowa 41), karany już za kradzieże kilkuletniem więzieniem, mimo swego młodocianego wieku. W dochodzeniu ustalono, że Kowalski dokonał kradzieży wraz z swym przyjacielem 24-letnim Edmundem Noconiem (Kaliska 12). Wczoraj złodzieje ci odpowiadali przed sądem okręgowym. Kowalski skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Nocoń zaś, wobec dotychczasowej niekaralności, na cztery miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

—

Notoryczny złodziej mieszkaniowy 21-letni Stanisław Kapuścik vel Kapuściński, bez stałego miejsca zamieszkania, posunął się w swej bezczelności tak dalece, że w celu obrabowania kasy, zakradł się w dniu 8 sierpnia br. do kancelarji sądu pokoju w Będzinie. Na wszczęty alarm przez znajdującego się w kancelarji woźnego, Kapuścika ujęto. Wczoraj sąd okręgowy skazał go za usiłowanie kradzieży na dwa lata z pozbawieniem praw.

—

Mieszkaniec Będzina Paweł Mitka (Gzichowska 7), wyjrzawszy rankiem dnia 20 sierpnia br. z mieszkania na podwórze, zobaczył nieznanego mu osobnika, który wyrzucał z kurnika jego kury przez otaczający podwórze mur. Bez chwili namysłu Mitka wybiegł z mieszkania i ujął amatora drobiu, którym był sosnowiecki złodziej 22-letni Stefan Jabłoński (Zielona 18), karany za podobne kradzieże tylko... 13 razy. Teraz Jabłoński odsiedzi dwa lata, na które skazał go sąd okręgowy w d n i u wczorajszym.

Szosa wojkowicka jest utrzymana w dobrym stanie, natomiast ul. Szpitalna jest istną »Golgotą« dla podróżujących, wybrukowaną »kociemi łbami«. Pełno w niej wyboi, a przytem słabo oświetlona (lampy są tylko przy wylotach, a ul. ma około 600 m. długości.) Wobec takiego stanu ulicy wszyscy podróżni starają się ją ominąć i wolą iść miedzami, niszcząc przy tem zasiewy pól położonych obok ulicy. Tak samo sprawa wody przedstawia się w niezbyt różowych kolorach, gdyż za rządów poprzednich ojców miasta przeprowadzono rurki rozprowadzające wodę równolegle do ulicy w odległości 100 m. od zabudowań.

Również wielce palącą sprawą jest brak odpowiedniego dołu kloacznego w szpitalu kasy chorych, skąd wydobywają się na ulicę cuchnące wydzieliny, zatruwając swemi wyziewami powietrze. Zważywszy, że Czeladź w ostatnich latach przeprowadziła wiele inwestycyj i że mieszkańcy ul. Szpitalnej kilkakrotnie zwracali się do byłych zarządów z prośbą o usunięcie wspomnianych bolączek należy przyznać im słuszność, że są traktowani po macoszemu.

Pokrzywdzeni zwracają się za naszem pośrednictwem do obecnego zarządu miasta, aby w planie robót inwestycyjnych na najbliższą przyszłość na pierwszem miejscu postawił prace na ul. Szpitalnej, a więc przebrukowanie jezdni, ustawienie dostatecznej ilości lamp i uzdrowienie wodociągów.

Z Dąbrowy.

(d) Zebranie organizacyine ligi samowystarczalności gospodarczej w Zagórzu. Z inicjatywy kółka rolniczego w Zagórzu odbędzie się w środę dn. 5 bm. o godz. 19-ej w lokalu urzędu gminnego w Zagórzu zebranie organizacyjne ligi samowystarczalności gospodarczej Polski, w celu wyłonienia komitetu miejscowego. Wszystkich mieszkańców Zagórza, którym ta sprawa nie jest obojętna, zapraszają organizatorzy.

(d) Za nieprzestrzeganie handlu w dni świąteczne policja pociągnęła do odpowiedzialności Szlamę Rusinka (Narutowicza 30), a za pijaństwo Tomasza Kozła (Dąbrowskiego 36), który awanturował się po ulicach miasta.

(d) Z miłości się truła. Onegdaj wieczorem w Strzemieszycach

(b) Z Bobrownik. W Bobrownikach na ostatniem posiedzeniu rady gminnej został uchwalony budżet na sumę ogólną zł. 605.550 gr. 50. W budżecie figuruje suma 450 tys. zł. na budowę dwuch 7-klasowych szkół powszechnych, których budowę już rozpoczęto. Dalej w budżecie przeznaczono 11.000 zł. na dokończenie budowy szkoły powszechnej w Strzyżowicach; 49.149 zł. na budowę dróg i 5.000 na przebudowę domu gminnego. Następnie przeprowadzono wybory nowych członków dozoru szkolnego. Zostali wybrani: F. Pierzchała z Rogoźnika i Olszówka z Zychcic, jako zastępca.

Na zakończenie zebrania uchwalono założenie gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej z kapitałem zakładowym 2.000 zł.

(b) Małoletni złodziej. Za kradzież portfelu w sklepie został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej 14 letni K. Zysk. Małachowskiego 56.

(b) Niefortunna kradzież krów Adam Grzebinoga, zawodowy złodziej, przed paru miesiącami zwolniony z więzienia na skutek amnestji, w dn. 3 bm. nad ranem zakradł się do obory Stanisława Cylki, przy ulicy Małobądzkiej 118, skąd najspokojniej wyprowadził dwie krowy. Nieszczęście jednak chciało, że kiedy złoczyńca pędził krowy, spotkał się z bratem właściciela krów W. Cylką, który odrazu poznał, że są to krowy brata, a po niewyraźnej minie Grzebinogi, domyślił się również, że zostały skradzione. Cylka nie namyślając się długo, odprowadził niefortunnego złodzieja do komisarjatu, skąd odesłano go do więzienia.

W drodze do komisarjatu złoczyńca wyjął z kieszeni brzytwę, którą usiłował uderzyć Cylkę, ten jednak silną ręką cios odparował, wyrywając jednocześnie brzytwę z rąk złodzieja.

Z Czeladzi.

(c) Słuszne domagania się mieszkańców ul. Szpitalnej. Między Czeladzią a Wojkowicami panuje ożywiony ruch komunikacyjny, pieszy i kołowy, który siłą rzeczy odbywa się ulicą Szpitalną, jako jedyną ulicą, łączącą Czeladź z szosą wojkowicką.

Kto zamordował?

33.

Zbyt daleko posunąłem moją natarczywość, jakem się o tem przekonał.

— Mister Raymond—zawołała Eleonora — chcąc pan u wykazać, iż dobroć pana oceniam, odpowiedziałam poufnie na jedno pytanie; lecz więcej uczynić nie mogę. Nie nalegaj pan.

— Uszanuję wolę pani, miss Leavenworth, nie znaczy to jednak, abym miał zaniechać usiłowań ku wykryciu mordercy; lecz więcej pytań zadawać już pani nie będę. Do zamierzonego celu dążyć będę bez pomocy pani, a jeśli mi się uda go dosięgnąć, to o jedną tylko poproszę nagrodę, a mianowicie, abyś pani wierzyła w czystość i bezinteresowność moich pobudek.

— Wierzę w nie już dzisiaj — rzekła, a po chwili, rzucając mi spojrzenie błagalne, dodała:

— Mister Raymond, zaniechaj tych usiłowań. Ja pana nie proszę o pomoc, nie potrzebuję jej. Wolałabym, żebyś...

Lecz słuchać jej nie chciałem.

— Winowajca nie powinien korzystać ze wspaniałomyślności osoby niewinnej. Spełnię mój obowiązek, miss Leavenworth.

Wieczora owego, wracając do domu, porównywałem się do awanturnika, któryby w chwili rozpaczy postawił nogę na wąskiej kładce, rzuconej nad przepaścią niezgłębioną.

Czekało mnie ciężkie, niedościgłe niemal zadanie.

Bez żadnych innych dowodów, oprócz głębokiego przeświadczenia, iż Eleonora pragnęła ocalić winowajcę kosztem własnej opinji, stawałem do walki z uprzedzonemi p. Gryce i zamierzałem wykryć mordercę p. Leavenworth i ocalić kobietę niewinną — nie bez pewnej podstawy słuszności, obciążoną zarzutem zbrodni.

CZĘŚĆ DRUGA.

HENRYK CLAWERING.

XIV.

Mr. Gryce u siebie.

Niewątpliwem zdawało mi się, że osoba, dla której Eleonora, chce się poświęcić, ściągając na siebie podejrzenia, musi być gorąco przez nią ukochaną.

Miłość jedynie lub też głębokie poczucie obowiązku zdolne były skłonić do takiej ofiary.

Wśród tych rozumowań mimowoli przychodził mi na myśl sekretarz prywatny.

Przypominałem sobie jego udaną obojętność i nagłe wybuchy. A zespalanie go, w myśli bodaj z Eleonorą było mi nieopisanem udręczeniem.

Gdyby nie dziwne zachowanie Eleonory, nie miałbym jednak żadnego prawa człowieka tego posądzić.

Odpowiedzi jego podczas badania były jasne i zadawalniające, zresztą nie było zgoła pobudek, mogących go skłonić do tej zbrodni, na której nic nie zyskiwał.

Lecz jeśli miłość w grę wchodziła?

James Harwell, skromny sekretarz prywatny zbogaconego kupca, to była jedna osoba.

James Harwell, pozostający pod wpływem gwałtownego uczucia dla tak pięknej, jak Eleonora, kobiety—to człowiek drugi.

Mogłem go postawić na liście osób podejrzewanych; upoważniało mnie do tego prawdopodobieństwo jego winy.

Lecz od podejrzenia do pewności jakże daleko!

Co innego było przypuszczać, iż James Harwell mógł się dopuścić zbrodni, a rzecz inna zupełnie nagromadzić dostateczną ilość dowodów, aby móc oskarżyć go o nią.

Wahałem się wobec zadania tak trudnego. Na myśl w jak okropnem położeniu postawię tego młodzieńca, jeśli był niewinny, czułem wielką w sercu litość i zdawało mi się rzeczą niesłuszną i nikczemną zwracać podejrzenia w jego stronę.

Gdybym czuł większą sympatję do tego człowieka, nie tak łatwo zapewne zakradłoby się do mego umysłu podejrzenie.

Lecz za jakąbądź cenę Eleonora ocaloną być musiała.

Zdecydowałem się też udać do p. Gryce nazajutrz rano.

Tymczasem ścigały mnie obrazy i wsomnienia dnia ubiegłego.

Widziałem Eleonorę, z ręką wyciągniętą nad zwłokami, biorąc je na świadki swej niewinności, widziałem Mary uciekającą od niej z oburzeniem.

Były to jakby podwójne widziadła: światel i cieni, obrazy te wlewały w serce me naprzemian nieufność i nadzieję.

Sam wreszcie nie wiedziałem czy wierzyć w niewinność Eleonory, w jej przysięgę, uczynioną nad martwem ciałem stryja; czy też odwrócić się od niej, tak jak to uczyniła Mary.

c. d. n.

usiłowała pozbawić się życia przez wypicie dużej dawki kwasu solnego 16-letnia Marja Kulawska.

Wezwany lekarz przepłukał desperatce żołądek poczem w stanie nie zagrażającym jej życiu, pozostawił ją na dalszej kuracji w domu.

Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

(d) **Kradzież gołębi.** Do posterunku policji w Zagórzu zgłosił się niejaki Jesionek, zamieszkały na kolonji Józefów i zameldował, że onegdaj w nocy z gołąbnika, znajdującego się obok domu, nieznany złodziej skradł mu 2 pary gołębi, wartości 15 zł.

Odpowiedzi redakcji

WPan H. Znojek. — Sosnowiec. Zwrot wszelkich wkładów do kas pożyczkowych rosyjskich zastrzeżony był w traktacie ryskim. Wszelkie jednak zabiegi rządu polskiego spełzły na niczem, rząd rosyjski bowiem proponował zwrot wkładów obywateli polski w markach polskich i to w takiej wysokości, że nie wystarczyłoby Panu na kupno paczki zapałek.

Na kieleckim ratuszu.

Zwykła senność obrad i opóźnienie. III czytanie przepisów kanalizacyjno-wodociągowych. Polsko-żydowska solidarność właścicieli nieruchomości. P. Rawicki i carski reżym. Monopol magistracki czy dobro miasta. Brak quorum i dzwonki. Absurdy. Wielki wysiłek radnych.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej było jak zwykle senne i nie zapowiadało się ciekawie. Rozpoczęto się z 40 minutowem opóźnieniem z powodu obrad komisji wodociągowo - kanalizacyjnej. Na galer[ji] trzy osoby. Stolik prasowy pusty.

Na sali rej wodzili właściciele nieruchomości. Z przedstawicieli proletarjatu i lokatorów jedynie p. Łukawski zabierał głos.

Posiedzenie rozpoczęto trzeciem czytaniem przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych. Referent p. Świciawski postawił zupełnie słuszny wniosek, aby z powodu wielkiej ilości paragrafów (129) czytać tylko punkty sporne i opuścić całą część techniczną. Wniosek ten był o tyle racjonalny, że k l u b y radzieckie otrzymały projekty trzy miesiące temu i miały sporo czasu na zaznajomienie się nad treścią przepisów.

Stało się jednak inaczej. Zadziwiająca była solidarność właścicieli nieruchomości.

Atmosfera w radzie z powodu senności obrad i nieobecności opozycji była dla nich jaknajpomyślniejszą.

P. Rawicki, zwalczając projekt magistracki, coś opowiadał o carskim reżymie. Rada przeszła nad paplaniną tą do porządku dziennego.

Wywiązała się następnie bardzo ożywiona dyskusja na temat kontroli miejskiej nad instalacją wodociągowo-kanalizacyjną. Magistrat dla dobra miasta i ujednostajnienia akcji domagał się, aby właściciele nieruchomości do robót instalacyjnych brali tylko tych majstrów, których wskaże magistrat. Kwestję tę regulował § 14, który miał na celu zapobiec partackiej robocie, jaka niechybnie odbiłaby się ujemnie na całej sieci kanalizacyjno-wodociągowej.

Po zawziętej dyskusji § 14 odrzucono. W dalszym ciągu obrad widać było słabe zainteresowanie się p. radnych sprawą pierwszorzędnej wagi, jaka była na porządku dziennym.

Na sali ciągle brakowało quorum, jakkolwiek hałas wzmagał się coraz bardziej.

Gdy wreszcie dzwonki ucichły, zaczęto wznosić projekty, które znowu wywołały liczne protesty na sali

Oto np. właściciele nieruchomości przeforsowali paragraf, który instalację robót wodociągowo-kanalizacyjnych na ulicy (do linji budowlanej) wkłada na barki miasta. Następnie chciano uchwalić, aby lokatorzy w pewnych okolicznościach urządzali instalację na własny koszt, powiększając w ten sposób prawem kaduka wartość cudzej kamienicy.

I wreszcie żądali, aby magistrat na wspomniane roboty udzielał im kredytów na jaknajdogodniejszych warunkach.

Wreszcie po wielkim wysiłku radnych ukończono czytanie 129 paragrafów i w głosowaniu ostatecznem jednomyślnie o godz. 23 m. 30 przyjęto omawiany regulamin.

Wstrząsające żonobójstwo.

Mąż poderżnął żonie gardło brzytwą.

Przy ulicy Radwańskiej 18 w Łodzi odnajmował pokój od pewnej wdowy tkacz Ludwik Jatczak wraz z żoną 35 letnią Heleną.

Małżeństwo nie żyło ze sobą w zgodzie, szczególnie żona czuła się bardzo pokrzywdzona. Jedyną jej pocieszycielką była maleńka małpka, którą otrzymała w podarunku od swego męża.

Wczoraj koło północy wdowa, właścicielka mieszkania usłyszała, dochodzące z pokoju Jatczaków odgłosy sprzeczki a następnie pełne bólu jęki.

Gdy wdowa wbiegła do pokoju, oczom jej przedstawił się straszny widok.

Na łóżku leżała w bieliźnie Helena Jatczakowa, zbroczona krwią, buchającą z poderżniętego brzytwą gardła.

Na piersiach ciężko rannej siedziała wierna małpka i zlizywała krew płynącą ze strasznej rany na szyi.

Mąż, sprawca ohydnej zbrodni, chodził spokojnie po pokoju i bandażował sobie rękę, skaleczoną podczas mordowania żony.

Zanim nadjechało pogotowie Helena Jatczakowa zmarła.

Morderce zapytywany o powody swego czynu oświadczył:

— Ona chciała mnie dziś w nocy zamordować.

Zbrodniarza zakuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Człowiek bez nazwiska.

Przez 20 lat był tylko... Jankiem.

Szczególnego klijenta miała ekspozytura komisarjatu rządu przy ul. Szpitalnej w Warszawie.

Zgłosił się tam rosły, przystojny młody człowiek i złożył prośbę o nadanie mu nawiska.

— Co takiego? A jak się pan obecnie nazywa?

— Właśnie, że się nie nazywam wcale!

— Na jakież nazwisko ma pan dowody?

— Żadnych dowodów niemam; Zaczęto oryginalnego petenta badać dokładnie i oto, co się okazało.

»Człowiek bez nazwiska« urodził się przed dwudziestu laty w jakiejś wsi na Wołyniu.

Był paroletniem dzieckiem, gdy go rodzice odumarli i jako mały chłopiec znalazł się w innej wsi, gdzie go nikt nie znał.

Gdy nieco podrósł, został pastuchem. Znali go wszyscy pod imieniem Janka. I tak oto bez nazwiska przeżył 20 lat.

Obecnie przywędrował do Warszawy i znalazł tu pracę w giserni, ale brak nazwiska i dowodów przeszkadza mu nieustanie, wobec czego prosi o nadanie mu jakiego kolwiek nazwiska.

Komisarjat zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych o nadanie »Janowi bez nazwiska« (takie miano nosi urzędowo) nazwiska na tych samych zasadach, na jakich nadawane jest podrzutkom.

Likwidacja oszustw Michałka „proroka"

Trzej opiekunowie w więzieniu — Michałek w szkole rzemieślniczej.

Władze administracyjne zlikwidowały ostatecznie ponurą »szopkę« średniowiecznego barbarzyństwa i zabobonu, k t ó r ą zorganizowała zgraja sprytnych oszustów ze słynnym Michałkiem »cudotwórcą« na czele.

Motywem decydującym był

memorjał 100 obywateli Zamościa i okolic,

który zażądali kategorycznie uniemożliwienia dalszego wyzyskiwania łatwowierności ciemnego ludu.

W ostatnich dniach w Michałowie, rezydencji »cudownego« Michałka, rozpętała się istna

orgja oszustw.

Opiekunowie Michałka kowal Józef Bardak i dwaj jego czeladnicy Gołębiowski i Daniłowicz zorganizowali handel fotografiami »cudotwórcy« i nędznemi wierszydłami, z czego ciągnęli

pokaźne zyski

sięgające, wedle informacyj posiadanych przez władze, do kilkuset złotych dziennie, które obracali częściowo na pijatyki i zabawy.

W ubiegły piątek Michałek wraz z opiekunami i gwardją przyboczną odwiedzili Zamość, gdzie upili się do

nieprzytomności.

Z polecenia władz policja aresztowała trzech opiekunów »cudotwórcy« kowala Józefa Berdaka i jego czeladników Gołębiowskiego i Daniłowicza.

Rewizja przeprowadzona w chacie kowalowej i w kuźni dała

sensacyjne wyniki,

stwierdzające oszukańczą grę prowadzoną przez całą szajkę.

Mianowicie znaleziono korespondencję Michałka z trzema fotografami, z którymi zawarł on formalne umowy na dostawę jego fotografji, przyczem fotografowie potrącali sobie pewien procent z sumy sprzedażnej.

Rewelacyjnem było znalezienie u kowala kilku latarek elektrycznych, przy pomocy których puszczał on przez dziurę wywierconą w pułapie snop światła.

Wmawiano potem w ciemny lud, że to aureola świętych wieńczy skronie »proroka«.

Ustalono następnie, że sprężyną całej tej ponurej maskarady [illegible]

poseł Dziduch,

który przydzielił Michałkowi jako adjutanta, swego zaufanego pomocnika niejakiego Bednarza—a ten wespół z posłami stronnictwa chłopskiego Mochniejem i Czernickim uprawiał wśród rzesz ciemnych włościan, przybyłych, aby zobaczyć »cudownego kaznodzieje«, propagandę wywrotową.

Michałka pozostawiono narazie w Michałowie. Otrzyma on jednak w najbliższych dniach odpowiedniejszą opiekę i oddany będzie do szkoły rzemieślniczej.

Znowu śmiertelny pojedynek.

Zginął dyrektor banku.

WARSZAWA, 4. 12. Dziś nad ranem w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów zginął w pojedynku wicedyrektor banku pożyczkowego kredytowego (Marszałkowska 149), 35-letni Aleksander Zawadzki, syn byłego komendanta miasta ś. p. generała Zawadzkiego, zięć senatora Długosza.

Pojedynek odbył się na pistolety. Przeciwnikiem dyrektora Zawadzkiego był literat p. Stanisław Strnmpf-Wojtkiewicz, współpracownik »Kurjera Warszawskiego«.

Po strzale dyr. Zawadzki padł ciężko ranny w głowę.

Swiadkowie pojedynku, dwu majorów i jeden porucznik przewieźli natychmiast rannego do szpitala Ujazdowskiego, gdzie dyr. Zawadzki nie odzyskawszy przytomności zmarł przed przeniesieniem go na salę operacyjną.

Dyr. Zawadzki wczoraj wieczorem polecił swej pokojówce Annie Raszewskiej przygotować na dziś rano swój mundur kapitana.

Oświadczył pokojówce, że dziś rano udaje się na przejażdżkę konną.

W nocy towarzyszył ś. p. Zawadzkiemu adwokat Czesław Konarek (Czackiego 10).

Kolacji dyr. Zawadzki nie jadł, mówiąc służącej, że mu nie wolno

Około godziny 4.30 nad ranem dyr. Zawadzki ubrał się w mundur i wyjechał na rzekomą »przejażdżkę«.

S. p. dyr. Zawadzki osierocił żonę, przebywającą obecnie w Wiedniu i dwoje dzieci.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4.12.

Warszawa dol. 8.88¼
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25¾
Wiedeń 125.35
Paryż 34. 8½
Praga 26.42¼
Włochy 46.68½
Szwajcarja 171.80
Holandja 358.20
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dol. zł. 105.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 116.25—115.50
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 4.12.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 175,50—180,—
Bank spół. zarobk. 83.—82.75
Kijewski 96.00
Leszczyński 18.—
Siła i Światło I em. 108,—
Węgiel 102.50—103,00
Lilpop 39.00—38.50
Modrzejów 34.50
Norblin 211.00
Ostrowiecki serja B 97.—
Starachowice 40.50
Borkowski 15.—
Haberbusz 225.—
Tendencja: niejednolita

Cukiernia R. NEYA
w Sosnowcu, Kościelna 1. Tel. 5-10.
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

MAGAZYN BŁAWATNY
LUDWIK FINKELSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 17, tel. 2-73
otrzymał na sezon jesienno-zimowy wielki wybór towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych, jakoteż dywany, firanki, kołdry, koce oraz pokrycia meblowe.
Specjalny dział TOWARÓW MĘSKICH znanych ze swej dobroci fabryki Emanuel Tisch — Bielsko.
Dogodne warunki zapłaty. —— Dogodne warunki zapłaty.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem,
Sp. Akc. w Sosnowcu
zawiadamia, że z dniem 1-go grudnia b. r. otwarty został dla wygody PP. odbiorców prądu
stały posterunek monterski
w Czeladzi, przy ul. Kościelnej Nr. 3.
POSTERUNEK ZAŁATWIA:
reklamacje dotyczące przerwy w oświetleniu, zamówienia na żelazka do prasowania oraz informacje co do nowych przyłączeń.

Cukiernia R. NEYA
w Sosnowcu, Kościelna 1. Tel. 5-10.
poleca
wielki wybór pierników
na nadchodzące
ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Znana Firma w Sosnowcu
Jana Nizińskiego
Kościelna 2 i Nowopogońska 23.
Poleca własnej marki obuwie **z gumowemi podeszwami,** oraz posiada duży zapas obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, wszystko w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonów.
Przyjmuje do reperacji kalosze i śniegowce.
Obsługa szybka i solidna, ceny najbardziej konkurencyjne.
Firma istnieje od 1911 r.

ŻOŁĄDEK— to stróż zdrowia
regulują go i łagodnie przeczyszczają
Pigułki przeczyszczające
ze sfinksem
Apteki W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

Cukiernia R. NEYA
w Sosnowcu, Kościelna 1. Tel. 5-10.
poleca
niezrównanej dobroci torty, cukry, herbatniki
po cenach możliwie niskich.

Największe w Zagłębiu — Największe w Zagłębiu
SKŁADY FUTER
L. Goldsztein i N. Tenenberg
BĘDZIN — SOSNOWIEC,
ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro — 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.)
Telefon Nr. 140. — Telefon Nr. 344.
POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.
Urzędnikom ulga w spłacie. — Urzędnikom ulga w spłacie.

Cukiernia R. NEYA
w Sosnowcu, Kościelna 1. Tel. 5-10.
Uprasza Sz. Klijentelę o wczesne zamówienia.
W hurcie specjalny rabat.

Czy zna już Pani
najskuteczniejszy środek leczący
ODCISKI
SALWATOR
Apteki W. Borowskiego w Warszawie.

Budowa solidnego przedsiębiorstwa kupieckiego



Rzeczywiste przedsiębiorstwo kupieckie wznosi się z wielkich i drobnych kamieni budowlanych. Najważniejsze, że fundament jest silny i odporny, aby módz bezpiecznie na nim gmach postawić.

Organizacyjną budowę trwałego przedsiębiorstwa kupieckiego wznosi się również z wielkich i drobnych kamieni budowlanych. Najpewniejszym fundamentem jest kilka większych ogłoszeń, po których kilka drobnych następować może. W jesieni i zimą podwaliną pomyślnej konjuktury sezonowej są ogłoszenia

W „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"

Wolne miejsca na dzień 5 grudnia 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, robotników w wieku 16 — 18 lat do różnych robót do kopalni na wyjazd 8, walcowników wykwalifikowanych w miejscu 8, hakarzy 3, nagrzewaczy żelaza 3, nadrukarz na blachę i żelazo 1, maszynistek pończoszarek 2, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszaść się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 14 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 17 osób.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany dywanowe, mokietowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec - Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Wolne mieszkanie do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Sosnowiec, Środula, Wyspiańskiego 1.

Magiel w dobrym stanie mało używana do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

Sprzedam 2 maszyny, garderobę i otomanę. Wiadomość „Expres" w Dąbrowie.

Sprzedam dom nowo-wybudowany, mieszkań 12 i 2 sklepy. Wiadomość w „Expresie".

Maszynę Singera bębenkową mało używaną sprzedam bardzo tanio i czółenkową za 100 zł. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

Posady i prace.

Zdolna krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" w Dąbrowie.

LOKALE.

Mieszkania różne do wynajęcia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu. Sosnowiec, Kościelna 9, parter, front, brama prawa 1—5.

Przyjmę pana lub dwuch, na mieszkanie, pokój umeblowany przy rodzinie. Wiadomość Konstantynowska w księgarni państwa Kozakiewicz.

Zgubione dokumenty.

Kwiatek Augustyn zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Moszek Getrajdehendler zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec,

Rechman Leopold zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

Fiszel Weisberg, Modrzejowska 51, zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Fąferko Józef zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Zawiadamiam Janinę Lis aby się zgłosiła na Piaski do rodziców. Skwara Oton.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13 wejście z podwórza I-sze piętro.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94